

Święta już za pasem. Czas kołęd, pierników, choinek, śniegu, karpia i (co dla niektórych najważniejsze) prezentów. Jak wszyscy wiedzą, prezenty przynosi nie kto inny ale Święty Mikołaj. Okazuje się jednak, że z niektórymi podarkami ma mały problem.

Nie chodzi tu o wielkość. Powszechnie wiadomo przecież, że worek na prezenty, którego posiadaczem jest Święty Mikołaj ma magiczne właściwości. Dzięki nim worek odznacza się niebywałą pojemnością i można w nim zmieścić nawet przedmioty o wielkiej objętości i wadze. Gdyby nie to, praca Świętego musiałaby być przecież niesłychanie trudna. Jak zmieścićby się do komina z telewizorem czy sankami? Nie – w tym zakresie Święty radzi sobie doskonale.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się jednak, że ma pewien problem z innymi przedmiotami. Nasi informatorzy donoszą mianowicie, że Święty Mikołaj jest uczulony na złoto. Właśnie tak – na złoto. Nam też z początku wydawało się to nieprawdopodobne. Przecież nawet dzwoneczki przytwierdzone do jego sań są złote. A jednak odkryliśmy mistyfikację – to tylko złota farba. Święty Mikołaj nie chcąc zdradzić swojego słabego punktu, skrzętnie ukrywał tę dolegliwość przez wiele lat. Ale wydało się. Co więc zrobić jeśli chcielibyśmy obdarować bliską nam osobę np. złotym pierścieniem? Mamy receptę na wyjście z tej sytuacji.

Czasem trzeba zwyczajnie wziąć sprawy we własne ręce. Jednym ze sposobów na sprezentowanie złotego pierścionka jest udział w loterii Musztardy Kieleckiej. Można w niej wygrać jeszcze 10 złotych pierścionków. W dodatku z brylantem! Święty Mikołaj raczej się nie obrazi, jeśli w tym wypadku nie skorzystamy z jego usług. Powiem więcej, może tego nie zdradzi, ale prawdopodobnie będzie zadowolony, że zdejmujemy mu z barków niewygodny problem. Wszystkim amatorom i amatorkom złota radzę zatem czym prędzej udać się do sklepu i „zainwestować w złoto” póki jeszcze można. A co do Świętego Mikołaja – nie dziwmy się jego przypadłości. W końcu Święty też człowiek.

WSP "Społem" Kielce